

Sygn. akt VIII Ka 45/13

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 28 lutego 2013 roku

Sąd Okręgowy w Białymstoku VIII Wydział Karny Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący: **SSO Przemysław Wasilewski – spr.** Sędziowie: **SO Krzysztof Kamiński**

SR del Beata Maria Wołosik

Protokolant Aneta Chardziejko

przy udziale Prokuratora Prokuratury Okręgowej w Białymstoku Wiesławy Sawoško-Grębowskiej

po rozpoznaniu w dniu 28 lutego 2013 roku

sprawy E. K.

oskarżonej o czyn z art. 177 § 2 k.k.;

na skutek apelacji wniesionej przez prokuratora

od wyroku Sądu Rejonowego w Białymstoku

z dnia 25 października 2012 roku, sygnatura akt VII K 1107/11

I. Zaskarżony wyrok utrzymuje w mocy uznając apelację za oczywiście bezzasadną;

II. Kosztami procesu za postępowanie odwoławcze obciąża Skarb Państwa.

UZASADNIENIE

E. K. została oskarżona o to, że:

w dniu 22 kwietnia 2011 r. w B.na ul. (...), prowadząc samochód marki S.o nr rej. (...)nieumyślnie naruszyła zasady bezpieczeństwa w ruchu drogowym w ten sposób, że jadąc ul. (...)w kierunku ul. (...)niewłaściwie zareagowała na sygnał świetlny koloru żółtego wysświetlany dla jej kierunku ruchu na skrzyżowaniu z (...)i nie podjęła manewru hamowania oraz nie zachowała należytej ostrożności przy obserwowaniu przedpoła jazdy, w wyniku czego nie zauważyła rowerzysty zbliżającego się (...)z prawej strony do jej toru ruchu, wskutek czego, kierujący rowerem W. M., jadący na czerwonym świetle w kierunku (...)II uderzył w przedmiotowy samochód w prawy bok, w wyniku czego doznał obrażeń ciała w postaci między innymi otarcia naskórka głowy obustronnego w okolicy czołowej, ciemieniowej i potylicznej, obrzęku oraz podbiegnięcia krwawego w okolicy zausznej i skroniowej lewej, podbiegnięcia krwawego powieki oka prawego, drobnej rany głowy w okolicy potylicznej, podbiegnięcia krwawego klatki piersiowej, podbiegnięcia krwawego ramienia lewego łokcia, nadgarstka prawego i ręki prawej, obrzęku oraz podbiegnięcia krwawego powłok miękkich głowy i czepca ścięgniętego obustronnego w okolicy skroniowo – ciemieniowo – potylicznej, obustronnego podbiegnięcia krwawego mięśni skroniowych, prawostronnego krwiaka podtwardówkowego, złamania kości i sklepienia czaszki, obrzęku mózgowia, uogólnionego krwawienia podpajęczynówkowego, ogniska stłuczeń tkanki nerwowej w obrębie płatów czołowego, skroniowego i ciemieniowego prawej półkuli mózgu oraz w obrębie jąder podkorowych i mózdzku, prawostronnego krwiaka zaotrzewnowego, skutkujących zgonem W. M., tj. o czyn z art. 177 § 2 k.k.

Wyrokiem Sądu Rejonowego w Białymstoku z dnia 25 października 2012 roku w sprawie o sygn. akt VII K 1107/11 oskarżoną E. K. uniewinniono od popełnienia zarzucanego jej czynu. Stwierdzono, iż koszty procesu ponosi Skarb Państwa.

Na podstawie art. 425 § 1 i § 2 k.p.k., art. 444 k.p.k. i art. 447 § 2 k.p.k. apelację od powyższego orzeczenia wniósł prokurator, zaskarżając wyrok w całości na niekorzyść oskarżonej E. K..

Na podstawie art. 427 § 1 i § 2 k.p.k., art. 437 § 1 i § 2 k.p.k., art. 438 pkt 2 k.p.k. wyrokowi temu zarzucił:

- obrazę przepisów postępowania, a mianowicie art. 4, art. 5 § 2, art. 7, art. 167, art. 366 § 1 i art. 410 k.p.k. przez nieuwzględnienie przy wydawaniu wyroku wszystkich mających istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy dowodów ujawnionych na rozprawie, nieuwzględnienie wszystkich okoliczności dla oskarżonej niekorzystnych, rozstrzygnięcie dających się usunąć wątpliwości na korzyść oskarżonej oraz wadliwą ocenę poszczególnych dowodów w postaci opinii biegłych z zakresu wypadków drogowych S. H. i M. K. oraz zeznań świadka A. D., co skutkowało uniewinnieniem oskarżonej E. K. od popełnienia zarzucanego jej czynu, podczas gdy prawidłowa analiza zgromadzonego w toku postępowania karnego materiału dowodowego, poparta doświadczeniem życiowym i zasadami logicznego rozumowania, w szczególności analiza zeznań świadka A. D. i opinii biegłych z zakresu wypadków drogowych winna prowadzić do wniosku, iż oskarżona dopuściła się popełnienia zarzucanego jej aktem oskarżenia czynu.

Prokurator wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Rejonowemu w Białymstoku.

Odpowiedź na apelację wniósł obrońca oskarżonej, wnosząc o utrzymanie w mocy zaskarżonego wyroku.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja prokuratora jest bezzasadna w stopniu oczywistym i nie zasługuje na uwzględnienie.

Sąd I Instancji wykorzystał w toku rozprawy głównej wszelkie istniejące możliwości dowodowej weryfikacji tez aktu oskarżenia, w granicach niezbędnych dla ustalenia faktów odnośnie czynu zarzucanego oskarżonej E. K., dochodząc do prawidłowego wniosku o braku jednoznacznych dowodów na winę oskarżonej.

W pisemnym uzasadnieniu wyroku, Sąd I Instancji poddał wszechstronnej analizie logicznej zebrane dowody, w sposób w pełni przekonywujący oraz zgodny ze wskazaniami wiedzy i doświadczenia życiowego przedstawiając, na jakich przesłankach faktycznych i prawnych oparł swoje przekonanie odnośnie wiarygodności tych dowodów, które włączył do faktycznej podstawy wyroku i dlatego nie dał wiary pozostałym dowodom. Wnioski ocenne Sądu wyprowadzone zostały z całokształtu okoliczności ujawnionych podczas przewodu sądowego (art. 410 k.p.k.), zgodnie z dyrektywami prawdy materialnej (art. 2 § 2 k.p.k.) i bezstronności (art. 4 k.p.k.), a tym samym nie wykraczają one poza granice ocen zakreślonych dyspozycją (art. 7 k.p.k.).

Zasadnym w tej sytuacji będzie przypomnienie utrwalonego od lat poglądu sformułowanego tak w doktrynie, jak też w judykaturze, że ustalenia faktyczne dokonane przez Sąd meriti w toku rozprawy głównej mogą być skutecznie zakwestionowane, a ich poprawność zdyskwalifikowana, dopiero wtedy, gdy w procesie dochodzenia do nich Sąd uchybił dyrektywom art. 7 k.p.k., pominął istotne w sprawie dowody lub oparł się na dowodach na rozprawie nieujawnionych, sporządził uzasadnienie niezrozumiałe, wewnętrznie sprzeczne bądź sprzeczne z regułami logicznego rozumowania wyłączając merytoryczną ocenę kontrolno-odwoławczą. Ponadto zarzut obrazy przepisu art. 7 k.p.k. i w związku z tym dokonania błędnych ustaleń faktycznych może być skuteczny tylko wtedy, **gdy skarżący wykaze, że sąd orzekający – oceniając dowody, naruszy zasady logicznego rozumowania, nie uwzględni przy ich ocenie wskazań wiedzy oraz doświadczenia życiowego.**

Tego rodzaju uchybień, tak w procesie dokonywania ustaleń faktycznych, jak też w odniesieniu do uzasadnienia wyroku Sądu I Instancji Sąd Odwoławczy nie stwierdził i ich zaistnienia (art. 4 k.p.k. i art. 7 k.p.k.) w żadnym stopniu nie uwiarygodnił skarżący. Sąd orzekający ma prawo, a nawet obowiązek oceny wszystkich dowodów przeprowadzonych w sprawie. Sąd ma prawo oprzeć się na jednych dowodach, a pominąć inne, jeśli ich treść jest rozbieżna. Obowiązkiem Sądu jest wówczas wskazanie, dlaczego nie uznał dowodów przeciwnych (art. 424 § 1 pkt 1 k.p.k.), zatem w niniejszej sprawie dlaczego przyjął jedną wersję wydarzeń, a nie inną, którą skutkowało końcowym rozstrzygnięciem w postaci uniewinnienia oskarżonej.

Z obowiązku tego Sąd I Instancji wywiązał się prawidłowo, bowiem wnikliwie przeanalizował wszystkie dowody zgromadzone w sprawie. Zgodzić się należy z Sądem I Instancji, iż w dniu 22 kwietnia 2011 r. w B. na ul. (...) doszło do zdarzenia drogowego, podczas którego zderzyły się samochód marki S. kierowany przez E. K. i rower, którym poruszał się W. M.. Z powodu obrażeń doznanych podczas zdarzenia pokrzywdzony zmarł.

Kwestią wymagającą rozstrzygnięcia było zatem ustalenie, czy oskarżona E. K. nieumyślnie naruszyła zasady bezpieczeństwa w ruchu lądowym i przyczyniła się w jakimkolwiek stopniu do zaistniałego wypadku.

Zaznaczyć należy jednocześnie, **że ustalenia dokonane w niniejszej sprawie oparte były na szeregu założeń**, ponieważ naoczny świadek A. D. w ogólnym zarysie przedstawił przebieg zdarzenia. Bezpośrednio po zdarzeniu w/w nie został szczegółowo i precyzyjnie wypytyany o sekwencję zaobserwowanych elementów wypadku. W niniejszej sprawie, jak słusznie podkreślał obrońca oskarżonej, nie zostały zabezpieczone żadne ślady, nie dokonano pomiarów, które umożliwiłyby odtworzenie z dużo większą pewnością okoliczności zdarzenia. Nie został zabezpieczony materiał z monitoringu. To wszystko powodowało, że wyciąganie pewnych i jednoznacznych wniosków wymagało dużej wnikliwości, a zarazem ostrożności.

Zaczynając od rozważań w tym zakresie należy zauważyć, że **zachowanie pokrzywdzonego W. M. było główną przyczyną całego zdarzenia**. Pokrzywdzony prawdopodobnie początkowo przejeżdżał na zielonym świetle poruszając się w tym samym kierunku, co oskarżona. Następnie skręcił z przejścia dla pieszych pod kątem 90 stopni w stronę (...)II wjeżdżając na skrzyżowanie przy zapalonym czerwonym świetle. Poruszał się prawym pasem ruchu pozwalającym na skręt w ulicę (...)lub jazdę na wprost w kierunku (...)II (co dodatkowo mogło wprowadzić w błąd oskarżoną, przy uznaniu, że poruszający się na czerwonym świetle skręci w prawo na pas ruchu położony z prawej strony pasa, którym poruszała się oskarżona). Co więcej na rowerze pokrzywdzony wiozł 5 litrów wody oraz 7 pełnych puszek piwa, które mogły mu utrudniać jazdę i wykonywanie manewrów. Z protokołu oględzin roweru oraz opinii biegłych wynika, że w rowerze były niesprawne hamulce, co mogło w konsekwencji uniemożliwić właściwe zareagowanie bezpośrednio przed uderzeniem w samochód oskarżonej.

Podstawowe założenia, co do przebiegu zdarzenia były oparte na zeznaniach jedyne naoczne świadka - kierowcy autobusu **A. D.** (k. 15-16, 75, 141v-143, 227v i 228v). W pierwszych zeznaniach złożonych w postępowaniu przygotowawczym świadek stwierdził, że w momencie uderzenia rowerzysty w bok samochodu oskarżonej, zapaliło się pomarańczowe światło dla jego kierunku ruchu i za chwilę zielone (k. 15-16). Oznaczało to, że przez trzy sekundy poprzedzające wypadek dla kierunku w jakim poruszała się oskarżona paliło się światło pomarańczowe – takie wnioski w opiniach wyrazili biegli. **Na powyższą okoliczność, jak wcześniej wskazano, świadek nie został właściwie rozpytany na etapie postępowania przygotowawczego. Nie ustalono precyzyjnie, co należy rozumieć (pod względem czasowym) uderzenie i zmianę świateł.** Jak się okazało ta część zeznań ma kluczowe znaczenie dla dalszych ustaleń (a mianowicie na jakich światłach wjeżdżała oskarżona na skrzyżowanie) i w konsekwencji rozstrzygnięcie sprawy. W zeznaniach złożonych na rozprawie świadek ten podniósł, że skupiając się na zdarzeniu nie był w stanie właściwie określić, w którym momencie zapaliło się światło pomarańczowe dla jego kierunku ruchu. Czy zapaliło się ono w momencie zetknięcia się pojazdów, czy chwilę później. Świadek nie wykluczył, że zmiana świateł mogła nastąpić 2 – 3 sekundy po powyższym wydarzeniu (k. 227v). Tym samym koncepcja dotycząca zmiany świateł dla kierunku ruchu oskarżonej przyjmowana przez biegłych, która służyła za punkt odniesienia dla początkowych opinii okazała się inna i wysoce prawdopodobnym stał się przebieg zdarzenia korzystny z punktu widzenia prawa karnego dla oskarżonej, mianowicie taki, w którym w/w wjeżdża na ostatni

odcinek skrzyżowania dla swojego kierunku ruchu na świetle zielonym. Nie można zgodzić się z argumentami skarżącego, który starał się wskazać, iż walorem wiarygodności odznaczają się jedynie zeznania tego świadka złożone w postępowaniu przygotowawczym, składane na gorąco. **Jak już wcześniej zostało to podniesione, świadek ten nie został precyzyjnie przesłuchany na okoliczności zdarzenia i wersja podana na etapie postępowania przygotowawczego oraz ta przedstawiona przed Sądem nie są sprzeczne, a wręcz uzupełniają się. Na marginesie wskazać należy, że oskarżona E. K. w złożonych wyjaśnieniach twierdziła, że wjechała na skrzyżowanie na zielonym świetle (k. 86-88, 139-140).** Tym samym jedyną możliwością zgodnie z zasadą nakazującą przyjmowania najkorzystniejszej dla oskarżonej wersji wydarzeń w razie istnienia nieusuwalnych wątpliwości (art. 5 § 2 k.p.k.) jest przyjęcie, iż oskarżona nie naruszyła zasad ostrożności i wjechała na kolizyjny odcinek skrzyżowania na zielonym świetle.

Należy podkreślić, że wymóg udowodnienia odnosić należy tylko do ustaleń niekorzystnych dla oskarżonego ponieważ on sam korzysta z domniemania niewinności (art. 5 § 1 k.p.k.), a nie dające się usunąć wątpliwości tłumaczy się na jego korzyść (art. 5 § 2 k.p.k.). **W ocenie Sądu Odwoławczego biorąc pod uwagę powyższe należy przyjąć najkorzystniejszą wersję wydarzeń, tj. taką w której najpierw doszło do kolizji pojazdów, a 2-3 sekundy później - zmiana światła na pomarańczowe dla kierunku ruchu (...).** J. P.II. Z tak przyjętych ustaleń wynikało, że oskarżona w momencie wjazdu na ostatni, kolizyjny odcinek skrzyżowania mogła mieć światło zielone dla swojego kierunku ruchu, co wyklucza kwestię naruszenia przez oskarżoną zasad ostrożności poprzez nie zareagowanie na sygnał pomarańczowy wyświetlany dla jej pasa ruchu.

Ustalenia faktyczne to takie ustalenia, które zostały udowodnione. Udowodnienie zaś zachodzi wówczas, gdy w świetle przeprowadzonych dowodów fakt przeciwny dowodzeniu jest niemożliwy lub wysoce nieprawdopodobny. Oznacza to obiektywną nieprzekonywalność dowodów (każdy normalnie oceniający człowiek nabiera przekonania o prawdziwości danego ustalenia) oraz przekonalność subiektywną wywołaną u organu oceniającego, która winna być całkowita i bezwzględna. **Dopóki zatem organ ma najmniejsze choćby wątpliwości, dopóty dany fakt, nie może być uznany za udowodniony, a więc nie stanowi ustalenia faktycznego, które może być podstawą rozstrzygnięcia.**

Z opinii biegłych sądowych z zakresu wypadku drogowych zarówno ustnych i pisemnych S. H. (k. 48-67, 68-70, 80-83, 197v-199v) i M. K. (k. 240-252 i 270-273) korelujących ze sobą i wzajemnie się uzupełniających, które Sąd Odwoławczy uznał za fachowe i logiczne wynikało (przy założeniach wynikających z kolejnych zeznań świadka A. D.), że oskarżona mogła wjeżdżać ze skrzyżowanie (odcinek na którym nastąpił wypadek) na zielonym świetle dla swego kierunku ruchu.

Przechodząc do podnoszonej przez apelującego kwestii tj. zachowania szczególnej ostrożności przez oskarżoną i w związku z tym nie podjęcia w ocenie skarżącego odpowiednio wcześniej manewru hamowania (wobec wcześniejszego zauważenia rowerzysty) to również Sąd Odwoławczy nie podziela zarzutów z tym związanych oraz ustaleń biegłych w zakresie powstania stanu zagrożenia.

Należy podkreślić, że w miejscu zdarzenia obowiązywała sygnalizacja świetlna, do których każdy z uczestników powinien się stosować. Oskarżona mając zielone światło (co zostało wcześniej ustalone) miała prawo kontynuować jazdę i oczekiwać od innych uczestników ruchu drogowego, że będą również stosować się do obowiązującej sygnalizacji świetlnej. Pokrzywdzony wjeżdżając na czerwonym świetle tę podstawową zasadę złamał.

Biegły przyjął, że stan zagrożenia zaistniał w momencie przekroczenia przez rowerzystę linii warunkowego zatrzymania pojazdów przed wjazdem na jezdnię ul. (...). Z tego rodzaju wnioskami Sąd Odwoławczy się nie zgadza, dzieląc w tym zakresie całkowicie argumentację obrońcy oskarżonego, zawartą w odpowiedzi na apelację. Niepodważalnym faktem pozostaje bowiem, że z pasa którym poruszał się rowerzysta można było skrócić w prawo na pas ruchu niekolizyjny z pasem ruchu oskarżonej. Zatem do momentu przekroczenia osi tego pasa ruchu w sposób uprawniony oskarżona mogła zakładać, że poruszający się na czerwonym świetle rowerzysta skęca w prawo. Bowiem upoważnia go do tego zielona strzałka zezwalająca na taki manewr. Dopiero po przekroczeniu przez rowerzystę osi pasa ruchu na który skęcają pojazdy z (...)w ul. (...), pojawił się stan zagrożenia kolizją, jednak odległość jaka dzieliła

pojazdu od kolizji była zbyt mała aby na to zagrożenie zareagować. Zresztą powyższa sytuacja odpowiada wyjaśnieniom oskarżonej, która wskazała, że zauważyła rowerzystę przez boczną prawą szybę, kiedy znajdował się w odległości około 1,5 m od samochodu.

Ponownie należy przyjąć najkorzystniejszą dla oskarżonej wersję tj. że w sposób właściwy obserwowała przedpole jazdy i rowerzystę zauważyła dopiero w momencie, kiedy znajdował się około 1,5 m od jej samochodu, kiedy już nie miała szansy na wykonanie jakiegokolwiek manewru obronnego w postaci hamowania, bądź zmiany kierunku ruchu. Sąd Okręgowy podziela rozważania Sądu I Instancji odnośnie właściwego obserwowania przez oskarżoną przedpola jazdy, zachowania przez oskarżoną zasad szczególnej ostrożności, stosowania się do sygnałów świetlnych i niemożliwości przewidzenia przez nią tak nieprawidłowych zachowań rowerzysty, jakie zaistniały w niniejszym stanie faktycznym.

Nie powielając zatem argumentacji Sądu Rejonowego w tym zakresie należy podkreślić, że nawet zasada ograniczonego zaufania do pozostałych uczestników ruchu drogowego ma pewne granice i nie powinna być oderwana od rzeczywistych warunków panujących na drodze. Oznacza to, że oskarżona nie miała obowiązku przewidywania najbardziej nieprawdopodobnych zachowań uczestników ruchu na drodze i nawet widząc rowerzystę mogłaby słusznie zakładać, że zatrzyma się on przed przecięciem ul. (...) lub że skręci w prawo.

Tym samym zgodzić się należy w całej rozciągłości z Sądem I Instancji, iż oskarżonej E. K. nie można przypisać choćby nieumyślnego naruszenia zasad bezpieczeństwa w ruchu drogowym. Konkludując stwierdzić należy, że decyzja Sądu I Instancji, która skutkowałą uniewinnieniem oskarżonej od popełnienia zarzucanego jej czynu okazała się zasadna.

Z powyższych względów Sąd Okręgowy zaskarżony wyrok utrzymał w mocy, uznając apelację rzecznika oskarżenia za oczywiście bezzasadną.

O kosztach orzeczono na podstawie art. 634 k.p.k. w zw. z art. 626 § 1 k.p.k., art. 632 pkt 2 k.p.k.